



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu (72.),
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (215.)
oraz Komisji Ustawodawczej (350.)
w dniu 28 stycznia 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o rzeczach znalezionych (druk senacki nr 815, druki sejmowe nr 2064, 2945 i 2945 A).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 36)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej Janusz Sepioł)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Bardzo proszę państwa o zajmowanie miejsc.

Witam państwa na wspólnym posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ustawodawczej. Witam naszych gości: pana ministra Jerzego Kozdronia; przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pana Łukasza Czwojgę, radcę prawnego w Wydziale Spraw Konserwatorskich w Departamencie Ochrony Zabytków; panią sędzię Gabrielę Ott z Krajowej Rady Sądownictwa; członka Krajowej Rady Sądownictwa, pana sędziego Waldemara Żurka. Jest z nami specjalista z Ministerstwa Sprawiedliwości, pani Magdalena Malinowska-Wójcicka, a także pan Łukasz Balcer z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce. Związek Powiatów Polskich również ma swoją reprezentację.

O omówienie ustawy o rzeczach znalezionych możemy poprosić pana ministra, czy też raczej przedstawiciela ministerstwa kultury?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdrón:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Uchwaloną przez Sejm ustawę o rzeczach znalezionych zaprojektowało i przygotowało – w jakimś sensie jej patronowało – Ministerstwo Sprawiedliwości. My jako Ministerstwo Sprawiedliwości cały czas reprezentowaliśmy rząd, jeśli chodzi o tę ustawę. A zatem, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to ja chciałbym powiedzieć kilka słów na jej temat.

Dlaczego taka ustawa w ogóle powstała? Ponieważ Trybunał Konstytucyjny stwierdził niekonstytucyjność dekretu z 1954 r. o likwidacji niepodjętych depozytów i nieodebranych rzeczy. Powstała zatem luka prawna – wszystkie rozporządzenia wykonawcze wydane na podstawie tego dekretu w istocie rzeczy straciły moc. Powstała pilna potrzeba przygotowania i uchwalenia ustawy o rzeczach znalezionych. Z takim projektem zwróciliśmy się do Wysokiej Izby, a Wysoka Izba, uwzględniając naszą prośbę, uchwaliła ustawę, którą to dzisiaj komisja senacka ma przed sobą i którą będzie oceniać.

Posiłkując się przepisami kodeksu cywilnego i określając obowiązki oraz prawa osób, które dokonały znalezienia rzeczy, wprowadziliśmy obowiązek przekazywania tych rzeczy do starosty. Gdyby się okazało, że właściciel się nie pojawił bądź nie ustalilibyśmy właściciela rzeczy, to następcą prawnym... Z mocy prawa we własność tych rzeczy wejdzie powiat, a nie Skarb Państwa, tak jak pierwotnie projektowaliśmy. To jest zadanie własne powiatu. Inaczej jest, jeżeli chodzi o zabytki, materiały bibliofilskie, dzieła sztuki – to będzie własność Skarbu Państwa. Zupełnie inny będzie tryb nabywania tych rzeczy. Starosta będzie miał obowiązek powiadomić konserwatora zabytków. Konserwator zabytków oceni wartość tej rzeczy, stwierdzi, czy to faktycznie jest zabytek, czy ma jakąś wartość bibliofilską, czy ma wartość archeologiczną lub kulturową. Następnie odpowiednio będzie dysponował... podejmie decyzję, gdzie to należy przechowywać itp. Jeżeli właściciel rzeczy się nie znajdzie, to stanie się ona własnością Skarbu Państwa, a znalazcy będzie przysługiwała nagroda. Gdyby się okazało, że właściciel rzeczy o szacunkowej wartości powyżej 100 zł się nie znajdzie albo się nie zgłosi, to ten, który tę rzecz znalazł, będzie miał prawo tę rzecz uzyskać od starosty, pokrywając koszty przechowania.

Wprowadziliśmy coś, czego wcześniej nie było, a co w naszej ocenie jest bardzo istotne. Chodzi o krajowy rejestr utraconych dóbr kultury. Dlaczego to jest tak istotne? Ponieważ zmieniliśmy przepisy kodeksu cywilnego w tym zakresie. Okazuje się, że rzeczy utracone, skradzione, wywiezione z kraju, jeżeli zostaną ujawnione w tym rejestrze, nie będą mogły być, jak to się mówi, zasiedzane. Ten, który jest posiadaczem rzeczy – najczęściej nie jest to złodziej, ale osoba trzecia – nigdy nie będzie mógł nabyć własności tej rzeczy. To jest bardzo istotne, jeśli chodzi o odzyskiwanie dóbr kultury. Rzeczy skradzione przechodzą przecież przez różne ręce. Osoba trzecia stwierdza: ja nie wiedziałam, że to było własnością państwa polskiego czy jakichś określonych osób; ja jestem nabywcą w dobrej wierze, w związku z tym jestem właścicielem. Nie dość tego, mamy jeszcze inny problem. Przy sprowadzaniu wszelkiego rodzaju dóbr kultury mają miejsce wysokie opłaty z tytułu ubezpieczenia, bo my nie mamy gwarancji, że... Jeżeli złodziej to dobro skradną, to nie mamy gwarancji, że ktoś nie nabędzie własności tej rzeczy. A jeżeli ten rejestr będzie obowiązywał – wprowadziliśmy w tym zakresie zmiany do kodeksu cywilnego – to takich rzeczy nikt nie będzie mógł nigdy w przyszłości zasiedzieć. I w ten sposób uchronimy dobra kultury. Dlatego uważamy to rozwiązanie za tak istotne.

To z grubsza tyle, co miałbym do powiedzenia. Jeżeli państwo będziecie mieli pytania szczegółowe, to ja w miarę możliwości będę starał się na nie odpowiedzieć. Jestem tu dzisiaj z koleżanką z Ministerstwa Sprawiedliwości. Wybaczcie państwo, ale nie na wszystkim się znam. Przyszedłem do państwa z posiedzenia komisji zajmującej się kodeksem karnym, teraz mówię o rzeczach znalezionych, a za chwilę, na kolejnym spotkaniu, będę w temacie restrukturyzacji. Trochę skaczę z tematu w temat... Wiem, o co chodzi, ale muszę przyznać, że tak dogłębnie to nie...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Panie Ministrze, jesteśmy w tej samej sytuacji.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy

Kozdroń: Tak? Rozumiem.)

Bardzo dziękuję za te uwagi.

Przystępujemy do analizy uwag Biura Legislacyjnego.

Bardzo proszę panią mecenas o ich przedstawienie.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Wszystkie uwagi Biura Legislacyjnego – poczynię taką uwagę na początku – mają charakter doprecyzowujący, to znaczy służą wyjaśnieniu, doprecyzowaniu zapisów ustawowych tak, aby były one jednoznaczne w zakresie ich interpretacji i stosowania.

Uwaga pierwsza Biura Legislacyjnego dotyczy art. 9 ust. 2 w związku z art. 18 ust. 1. Chodzi tutaj o regulację dotyczącą zwrotu kosztów ponoszonych przez osobę odbierającą rzecz znalezioną. W art. 9 ust. 2 ustanowiono, że uprawniony do odbioru rzeczy ma obowiązek zwrotu kosztów przechowania, sprzedaży rzeczy oraz utrzymania jej w należyłym stanie, a także kosztów zawiadomień, przy czym ograniczono górną wysokość tych kosztów do wysokości wartości rzeczy w dniu odbioru. Natomiast art. 18 ust. 1 mówi o kosztach przechowania, utrzymania rzeczy w należyłym stanie oraz kosztach poszukiwania osoby uprawnionej. Nie ma tutaj mowy o kosztach sprzedaży rzeczy, nie ma też wskazania górnej granicy zobowiązania. W związku z powyższym Biuro Legislacyjne sugerowałoby ujednoczenie tych zasad.

Poprawka, która została tutaj zaproponowana, po pierwsze, eliminuje koszty sprzedaży, jako że te koszty podlegają potrąceniu po sprzedaży rzeczy, a więc są one po prostu uwzględnione na etapie sprzedawania rzeczy. Po drugie, proponowalibyśmy ujednoczenie terminologii, to znaczy zamiast wyrazów „koszty zawiadomień” proponowalibyśmy sformułowanie – chodzi o art. 9 ust. 2 – „koszty poszukiwania osoby uprawnionej do odbioru”. I taka propozycja poprawki jest w pkt 1 opinii biura zawarta.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Bardzo proszę, Panie Ministrze o jakiś komentarz. To byłoby ujednoczenie terminologii. Wprowadzenie jednego sformułowania „koszty poszukiwania osoby uprawnio-

nej”, a nie raz „koszty poszukiwań”, raz „koszty zawiadomień”... Poza tym chodzi o usunięcie z przepisów kwestii kosztów sprzedaży.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak? Mamy zatem pozytywną opinię. Dziękuję.

Proszę o kolejną uwagę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Uwaga druga dotyczy art. 9 ust. 4. Otóż przepis ten zobowiązuje znalazcę, zarządcę oraz, jak rozumiem, starostę przechowujących rzeczy znalezione do niezwłocznej sprzedaży takich rzeczy, które ulegają szybkiemu zepsuciu. Ustawa jednak nie reguluje ani sposobu, ani trybu dokonania tych czynności w stosunku do znalazcy, jak i zarządcy. Inaczej jest jedynie w przypadku starosty jako przechowującego rzeczy, ponieważ o tym mówi odrębna regulacja – art. 17 ustawy.

Jednocześnie chciałabym zaznaczyć, że art. 9 ust. 4 wydaje się sprzeczny z art. 12 ust. 5 w związku z ust. 4 ze względu na to, że... Jeżeli rzecz podlegająca szybkiemu zepsuciu ma wartość poniżej 100 zł, to zgodnie z ust. 5 art. 12 znalazca albo właściwy zarządca może z nią postąpić według własnego uznania, a więc nie musi jej sprzedawać. W związku z tym regulacja art. 9 ust. 4 powinna dotyczyć wyłącznie takich rzeczy podlegających szybkiemu zepsuciu, których szacunkowa wartość przekracza 100 zł. Jednocześnie ze względu na nieprawidłową redakcję tego przepisu... Tutaj jest sformułowanie „znalazca przechowujący rzecz, przechowujący lub właściwy zarządca”. To właściwie jest pełen katalog osób przechowujących rzeczy. Należałoby zatem przeredagować ten przepis tak, by posługiwał się wyłącznie pojęciem „przechowujący”. Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Przepraszam bardzo, ale nie do końca zrozumiałem.)

Tutaj są dwie propozycje poprawek, które zmierzają w kierunku... Chodziłoby o skreślenie art. 9 ust. 4 – skoro nie ma regulacji, która dotyczyłaby znalazcy lub zarządcy przechowujących rzeczy, to w przekonaniu biura najprostszym rozwiązaniem byłoby skreślenie tych przepisów. I taka propozycja jest zawarta w opinii, pod uwagą drugą. A pierwsza z tych propozycji przewiduje, że w takiej sytuacji obowiązkowo rzecz oddawana jest staroście na przechowanie. W toku naszych rozmów z ministerstwem doszliśmy jednak do wniosku, że takie rozwiązanie nie byłoby właściwe.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Po prostu w tej materii są dwie propozycje poprawek: do art. 9 i do art. 5.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Tak. Jako konsekwencja skreślenia art. 9 ust. 4.)

Jeżeli ust. 4 w art. 9 zniknie, to w art. 5 pojawi się...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: ...ust. 4a.)

Ten artykuł mówi o tym, że, powiedziałbym, cokolwiek się zdarzy, idziemy do starosty i to jemu... Z artykułami psującymi się też idziemy do starosty. Tak? No, nie jestem pewny, czy to jest...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę bardzo. Ale do tego punktu konkretnie?

(Senator Jarosław Lasecki: Do tego... do wszystkich punktów.)

Nie do wszystkich, tylko do tego proszę...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Momencik, pan senator zadaje pytanie.

Senator Jarosław Lasecki:

Ja bym prosił o wyjaśnienie, jak to jest z tymi rzeczami psującymi się, ale nie tylko takimi. Można sobie wyobrazić, że za chwilę siedziba starosty stanie się takim miejscem, do którego będzie się podrzucać wszystko. Stare produkty żywnościowe – niech je starosta utylizuje; stare samochody – niech je odda na złom. Stary złom, który jest kosztowny... I to będzie rzecz znaleziona. Ja mogę sobie jeszcze wyobrazić, że złodziej coś ukradnie i porzuci, a ktoś to znajdzie i odda staroście. No, ja jestem trochę przerażony zapisami tej ustawy. Liczę tu na pana ministra, który mi wytłumaczy, że to nie jest aż tak... Mogę sobie wyobrazić, że za chwilę po prostu ze wszystkim będziemy biegać do starosty. On będzie musiał mieć halę o powierzchni 25 tysięcy m², żeby móc składować wszystko to, co wymyślni mieszkańcy znajdą i mu przyniosą, i to w majestacie prawa. Może również będzie tak, że złodzieje będą namawiać jakieś osoby do tego, aby „znalazły” jakąś rzecz, którą później będzie można w drodze przetargu – jak rozumiem, po orzeczeniu sądu – nabyć. Proszę mnie uspokoić, Panie Ministrze, i powiedzieć, że tak nie będzie. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

To jest raczej głos w dyskusji, a nie uwaga do propozycji poprawki. Może skoncentrujemy się jeszcze na proponowanej poprawce.

Główny Specjalista w Wydziale Prawa Cywilnego w Departamencie Prawa Cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Magdalena Malinowska-Wójcicka:

Zacznę od kwestii ewentualnej poprawki. Wyjaśniam: nie jest naszą intencją wprowadzenie regulacji, która by nakładała obowiązek przekazywania wszystkich łatwo psujących się rzeczy staroście. Ustawa nie nakłada obowiązku przekazania wszystkich rzeczy znalezionych staroście – to do decyzji znalazcy należy, czy rzecz przekazuje staroście, czy nie. Oczywiście z wyjątkiem pewnych kategorii rzeczy, które są określone w tej ustawie. Chodzi o tak zwane rzeczy szczególne, czyli dowody osobiste, paszporty, materiały wybuchowe, broń, amunicja. My raczej byśmy nie chcieli, żeby obywatele przechowywali takie rzeczy w swoich domach. W związku z powyższym powstało pytanie, co ma

zrobić znalazca, który jest osobą prywatną, bądź zarządcą jakiejś nieruchomości, który będzie przedsiębiorcą prywatnym, w momencie, w którym znajdzie rzecz. Powiedzmy, że stwierdzi, iż będzie ją przechowywał u siebie, ale ta rzecz będzie łatwo psująca się. W naszej ocenie jest konieczność zachowania regulacji, która by pozwalała sprzedać taką rzecz. Wyjaśniam, dlaczego nie określono trybu sprzedaży takiej rzeczy w przypadku osób fizycznych, czyli znalazcy bądź zarządcy nieruchomości. Otóż z tego względu, że trudno byłoby nakładać na osobę prywatną obowiązek sprzedaży rzeczy, którą przechowuje w jakimś ściśle określonym administracyjnym czy też cywilnym trybie. Taka osoba nawet nie będzie wiedziała, gdzie tego trybu szukać i jak tego trybu dotrzymać. W związku z powyższym mając świadomość, że nie jest to doskonała regulacja, stuprocentowo precyzyjna, zdecydowaliśmy się na taki zapis, który mówi po prostu o sprzedaży.

Mając na względzie uwagę Biura Legislacyjnego, przychylibyśmy się do propozycji drugiej, którą Biuro Legislacyjne przedłożyło komisji, w której jest mowa o tym, że art. 4 ust. 4 zdanie pierwsze otrzymałoby brzmienie: przechowujący rzecz ulegającą szybkiemu zepsuciu, której szacunkowa wartość przekracza 100 zł, sprzedaje ją niezwłocznie. Wydaje się, że to byłoby najlepsze, pogodziłoby intencje Biura Legislacyjnego i celowość tej regulacji.

Odnosząc się do ogólnej uwagi pana senatora, chciałabym...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Art. 9 ust. 4.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: My nie mamy takiej propozycji poprawki. Pani podała treść... To jest tekst, który pani sformułowała, powiedziałbym, jedynie ustnie. My nie mamy tego w tym tekście. To tylko taka uwaga.)

Czy mogę teraz się odnieść do tej uwagi ogólnej?

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Proszę bardzo.)

Panie Senatorze, odpowiadam: sytuacja, którą pan opisał, to jest sytuacja, która obowiązuje teraz. Dokładnie taka sytuacja, jaką pan opisał, ma miejsce teraz. Na dzień dzisiejszy zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem Rady Ministrów powiat ma obowiązek przyjąć każda rzecz znalezioną, która zostanie do niego dostarczona, bez względu na wartość tej rzeczy. I rzeczywiście powiaty informują, że przynoszone są im na przykład rzeczy osób bezdomnych, koła rowerowe, plastikowe pierścionki. W związku z powyższym w tej ustawie, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom powiatów i w uzgodnieniu z nimi, wprowadzono kwotę graniczną – 100 zł. Ta kwota jest właśnie po to, żeby powiat nie przyjmował do przechowywania rzeczy całkowicie pozbawionych wartości.

A co do tego, czy przyniesie to złodziej, czy nie... No cóż, powiat nie jest od tego, żeby badać, czy osoba, która przynosi rzecz, przynosi ją w dobrej wierze. Zakłada się dobrą wiarę obywateli, w związku z czym obowiązkiem powiatu jest podjęcie działań mających na celu znalezienie osoby uprawnionej do odbioru, czyli właściciela rzeczy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękujemy bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Jeżeli mogę dopowiedzieć... Panie Senatorze, ja nie byłbym takim idealistą jak pan. Złodziej śladów nie lubi zostawiać, o czym przecież pan doskonale wie. Jeżeli przyniesie do starosty skradzioną przez siebie rzecz, to... Jak ktoś przynosi jakąś rzecz, to dokonuje się zgłoszenia, sporządza się protokół, w którym się zapisuje, kto znalazł, gdzie znalazł, w jakich okolicznościach. Nie dość tego, jeżeli rzecz ma wartość powyżej 5 tysięcy zł, to starosta musi dać ogłoszenie w prasie lokalnej, że znaleziono taką a taką rzecz. Ona w istocie rzeczy jest w jakimś sensie cenna. Złodziej na to nie pójdzie... Jak ja znam złodziei, a trochę ich znam, bo ich sądziłem, to, wie pan... Nie, na to nie pójdą.

A problem samochodów, o których pan mówi... Najczęściej samochody są zarejestrowane, mają tablice rejestracyjne. Rozumiem, że te tablice mogą być pozrywane. Skoro gdzieś stoją wraki samochodów z pozrywanymi tablicami, to znaczy, że zamiarem było porzucenie tych samochodów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest osobna, odrębna regulacja, tak jak mi tutaj koleżanka podpowiada, dotycząca samochodów, tak jak jest osobna regulacja dotycząca zwierząt znalezionych, bo wtedy zastosowanie ma ustawa o ochronie zwierząt. Tak że w grę wchodzi inne przepisy szczególne.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Gdyby pani jeszcze raz powtórzyła proponowane brzmienie ust. 4...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Art. 9 ust. 4 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie: przechowujący rzecz ulegającą szybkiemu zepsuciu, której szacunkowa wartość przekracza 100 zł, sprzedaje ją niezwłocznie.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: I dalej: suma uzyskana ze sprzedaży... To zostaje?)

Tak, zdanie drugie pozostaje bez zmian.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze. Ja tę propozycję przejmuję.
Proszę, następna.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Kolejna uwaga dotyczy art. 12 ust. 3 – jest to przepis, który w naszym przekonaniu jest nieprecyzyjny. Przepis ten zobowiązuje starostę do przekazania jednostce organizacyjnej Policji albo Żandarmerii Wojskowej rzeczy, które ze względu na ich szczególne właściwości powinny być przechowywane przez te podmioty, przy czym nie

ma wskazania, jakie szczególne właściwości przesądzają o tym, że starosta taki obowiązek powinien wykonać. My wyszliśmy z założenia, że nie może chodzić o takie rzeczy, które na mocy przepisów ustawy podlegają przekazaniu Policji albo Żandarmerii Wojskowej, czyli nie chodzi o rzeczy, o których mowa w ust. 6, a więc dowód osobisty, paszport, rzeczy, które wymagają pozwolenia, jak również nie chodzi o rzeczy, o których mowa w art. 20 ust. 1, czyli, mówiąc w pewnym uproszczeniu, rzeczy wojskowe. Nasza wątpliwość dotyczy tego, czy jasne jest, jakie inne szczególne rzeczy starosta ma przekazać tym jednostkom organizacyjnym.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Rozumiem, że to jest raczej zapytanie, gdyż nie sformułowała pani propozycji poprawki. To jest temat bardziej do refleksji niż do głosowania. Czy jakąś propozycję... Po prostu jest to kwestia do przemyślenia.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Pani wyjaśni, w czym rzecz.)

Główny Specjalista w Wydziale Prawa Cywilnego w Departamencie Prawa Cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Magdalena Malinowska-Wójcicka:

Już wyjaśniam. Tutaj rzeczywiście posłużono się dość nieszczęśliwym określeniem „ze względu na szczególne właściwości”. Chodzi o sytuację, w której te rzeczy szczególne, czyli broń, amunicja czy dowody osobiste, powinny trafić odpowiednio do Policji bądź jednostki Żandarmerii Wojskowej, ale obywatel ze względu na swoją niewiedzę, bo wiedzieć tego nie musi, przynosi je staroście. W trakcie prac nad tym projektem wskazano, że należałoby wprowadzić regulację, która by wprost uprawniała starostę do przekazywania tych rzeczy Policji bądź Żandarmerii Wojskowej.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

I tak właśnie mamy: właściwy starosta przekazuje rzecz tej jednostce.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Pani legislator ma wątpliwość co do sformułowania „szczególne właściwości”. Chodzi o dookreślenie, o jakie właściwości chodzi. Skoro wskazujemy organy uprawnione do przyjmowania tego rodzaju rzeczy takie jak Żandarmeria Wojskowa, to rozumiemy, że to są jakieś elementy... To może być mundur wojskowy porzucony przez rozbawionego żołnierza, albo jakaś broń, amunicja czy coś takiego. I to w tym sensie... To jest taka wskazówka dla starosty, żeby starosta wiedział, co czynić. A określanie, jakie ta rzecz ma mieć właściwości, ja bym sobie darował.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Chodzi tu przecież o starostę, który ma szczególną wiedzę i rozeznanie. On rozpoznaje te właściwości.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Jeżeli chodzi o rzeczy pozostawione przez rozbawionego żołnierza – idąc tym tropem – to wydaje się, że będzie ich dotyczył art. 20 ust. 1. Pozwolę sobie przywołać ten przepis: „W przypadku znalezienia rzeczy, której cechy zewnętrzne lub umieszczone na niej znaki szczególne wskazują, że stanowi ona sprzęt lub ekwipunek wojskowy, oraz w przypadku znalezienia dokumentu wojskowego, a w szczególności legitymacji, książeczki lub zaświadczenia wojskowego albo karty powołania, właściwy starosta niezwłocznie oddaje rzecz lub dokument najbliższej jednostce organizacyjnej Żandarmerii Wojskowej”. Tym samym w tym zakresie istnieje szczegółowa regulacja – w art. 20 ust. 1. W przypadku Policji takiej szczególnej regulacji nie ma. Przepis art. 6 przewiduje obowiązek znalazcy przekazania rzeczy takich jak dowód, paszport lub rzeczy, której posiadanie wymaga pozwolenie, bezpośrednio Policji. Jeżeli dobrze zrozumiałam przedstawiciela rządu, chodzi o to, że gdyby znalazca nie przekazał tych rzeczy jednostce Policji, ale przekazał je staroście, to starosta w takiej sytuacji musi mieć tryb przekazania tych rzeczy Policji. Jeżeli tak, to ja bym proponowała w art. 12 skreślić ust. 3 i tym samym uniknąć wątpliwości interpretacyjnych, a jednocześnie w art. 6 dodać ust. 2, który dawałby staroście kompetencję do przekazywania tych rzeczy jednostce Policji. Ust. 2 brzmiałby w ten sposób: rzeczy, o których mowa w ust. 1, oddane właściwemu staroście, ten niezwłocznie przekazuje najbliższej jednostce organizacyjnej Policji. Wydaje mi się, że w ten sposób rozwiązalibyśmy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

W przypadku żandarmerii ma zastosowanie art. 20 ust. 1, odrębny przepis.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Pani Mecenas, zgadzamy się na to. Tylko że w tej sytuacji trzeba by ustępy w art. 12 jakoś przeszerogować.

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: To już zrobi Sejm.)

Sejm?

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Nie, nie. To biuro...)

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Poprawki, które Senat zgłasza do ustawy, trafiają do Sejmu. W razie ich przyjęcia przez Sejm odpowiednich korekt redakcyjnych w sensie przenummerowania przepisów dokonuje Sejm.)

Dobrze. Propozycja dotycząca ust. 2 jest dobra.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Skreślenie ust. 3 w art. 12...)

I dodanie ust. 2 w art. 6.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze.

Proszę dalej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Uwaga czwarta dotyczy procedury postępowania z rzeczami, co do których zachodzi niebezpieczeństwo ich pogorszenia. To są między innymi rzeczy szybko psujące się, ale również inne rzeczy, które zostały określone w art. 17 ust. 1 ustawy. Wątpliwość biura jest taka, że z tej regulacji nie wynika wprost, czy osoba uprawniona do odbioru może odebrać rzecz przed wyznaczoną datą jej sprzedaży. Bo te rzeczy podlegają sprzedaży. W naszym przekonaniu należałoby uzupełnić art. 16 ust. 2 o taką regulację, która wskazywałaby wprost, że nawet w przypadku, gdy rzecz będzie podlegała sprzedaży, to jeżeli znajdzie się jej właściciel tudzież osoba uprawniona do odbioru, to będzie mogła ją odebrać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Ale to jest poza sporem. Właściciel zawsze jest właścicielem, nie traci prawa własności i zawsze ma prawo odebrać swoją rzecz. Tylko że jest jeszcze kwestia poniesienia kosztów tej zabawy. Skoro ktoś tę rzecz przechowywał, to trzeba by mu zapłacić za to.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

My troszeczkę inaczej przeczytaliśmy art. 16 ust. 2. Tam mowa jest o tym, że rzecz jest przechowywana, że gwarantowane jest odpowiednie jej przechowywanie do czasu sprzedaży rzeczy. Tam nie ma mowy o oddaniu rzeczy.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Z istoty całej tej ustawy to wynika.)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Jarosław Lasecki:

To ja mam bardzo prostą propozycję zmiany art. 16 ust. 2: po wyrazie „sprzedaży” dodać wyrazy „lub odbioru”.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

I w takim kierunku szła propozycja Biura Legislacyjnego, ale jest wątpliwość, czy to rzeczywiście jest potrzebne, skoro właścicielowi zawsze przysługuje prawo odbioru. Moim zdaniem to jest...

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Art. 64 konstytucji... Właściciel zawsze ma prawo do odbioru rzeczy. Ta ustawa niczego w tym zakresie nie zmienia, nie ogranicza praw właściciela. Nie dość tego, ta ustawa jest po to, żeby znaleźć właściciela.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze.

Czy jest ktoś, kto chciałby tę propozycję poprawkę Biura Legislacyjnego przejąć?

(*Głos z sali:* Ja przejmuję.)

Pan senator przejmuję... Dobrze, będziemy nad nią głosować.

Proszę o następną.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:**

Kolejna uwaga, Szanowni Państwo, dotyczy art. 19 ust. 3. Otóż w naszym przekonaniu przepis ten jest niejasny, gdyż nie wynika z niego, w jakim celu zaświadczenie, o którym mowa w tym przepisie, jest wydawane, oraz jaka jest jego treść. Przepis ten nakazuje w zaświadczeniu wydawanym znalazcy stwierdzenie upływu terminów, o których mowa w ust. 1. I w tym zakresie w naszym przekonaniu jest on nieprecyzyjny, ponieważ terminy, o których mowa w ust. 1, są dwojakiego rodzaju. To są zarówno terminy z kodeksu cywilnego, których upływ skutkuje możliwością nabycia własności rzeczy znalezionej przez znalazcę, jak również termin dwutygodniowy na odebranie rzeczy. Stąd też nie jest jasne, jakiego terminu przepis dotyczy.

Nie jest również jasne, w jakim celu zostało tutaj poczynione zastrzeżenie „w przypadku wydania rzeczy znalazcy”, ponieważ zaświadczenie, które miałyby potwierdzać nabycie własności przez znalazcę, może być wydane tylko wówczas, jeżeli rzecz została faktycznie znalazcy wydana. W tym kontekście nie jest również jasne, czy istnieje w ogóle potrzeba dodawania zdania drugiego w ust. 3, które stanowi, że w zaświadczeniu zamieszcza się informację o treści ust. 1, skoro tak naprawdę już w zdaniu wcześniejszym powołujemy się na treść ust. 1.

**Główny Specjalista
w Wydziale Prawa Cywilnego
w Departamencie Prawa Cywilnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Magdalena Malinowska-Wójcicka:**

Potwierdzam opinię Biura Legislacyjnego. Wydaje się, że w związku z tymi wątpliwościami ten przepis rzeczywiście jest niejasny. Ja może wyjaśnię, jaki jest jego cel, jaka jest intencja wprowadzenia tego przepisu. Otóż intencją tego przepisu było rozwiązanie problemu, który był nam zgłaszany przez powiaty w trakcie pracy nad tym projektem. Powiaty nie mają formalnego, w postaci jakiegoś zaświadczenia czy innego dokumentu, potwierdzenia

upływu terminu przechowywania tych rzeczy i przejścia własności tych rzeczy czy to w pierwotnej wersji projektu na Skarb Państwa, czy też tak, jak jest obecnie w ustawie, na powiat. I to była jedna kwestia, którą miało regulować to zaświadczenie.

I druga kwestia, którą miało regulować to zaświadczenie. Chodzi o przypadek, kiedy rzecz znaleziona została odebrana przez znalazcę. W takim przypadku zaświadczenie to byłoby wydawane znalazcy. I w tym zaświadczeniu, powinny się znaleźć, po pierwsze, informacja – wydaje nam się, że jednak udało się to wyrazić w treści tego przepisu – o upływie biegu terminów przechowywania tych rzeczy, a po drugie, informacja, że rzecz została wydana osobie uprawnionej, czyli znalazcy, w takim i takim dniu, w takim i takim stanie.

(*Głos z sali:* Byłby to niejako tytuł własności.)

Byłoby to potwierdzenie na mocy jakiegoś dokumentu urzędowego przejścia własności rzeczy. Ale, tak jak mówię, skoro wydaje się, że nie jest to wystarczająco jasno wyrażone w tym przepisie, może się zobowiązemy, że we współpracy z Biurem Legislacyjnym poprawimy brzmienie tego przepisu.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze. Dziękuję za tę deklarację.

Ja rozumiem, że ta uwaga... Drugie zdanie wydaje się zbędne. W ramach tej nowej redakcji przepisu będzie można to uwzględnić.

Związek Powiatów Polskich prosi o głos. Proszę.

**Ekspert Związku Powiatów Polskich
Jarosław Komża:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

My zgłosiliśmy między innymi taką propozycję poprawki, która dotyczy właśnie tego przepisu. Mówiąc najkrócej, chcielibyśmy wydawać odbiorcy zaświadczenie tylko i wyłącznie wtedy, kiedy odebrał rzecz. Jest mu potrzebne to potwierdzenie aktu własności... Ta propozycja jest sprecyzowana tutaj. Jeśli ktoś z państwa senatorów chce ją przejąć, to ja mam gotowe druki przy sobie.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Do poprawek proponowanych przez związek powiatów przejdziemy po omówieniu propozycji poprawek Biura Legislacyjnego.

Dobrze. To na razie zostawiamy, zakładając, że będą negocjacje co do redakcji przepisu.

Proszę bardzo, następna uwaga.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:**

Kolejna uwaga dotyczy kwestii sformułowania „innych służb mundurowych”. Otóż ustawa w art. 5 ust 4 nakłada obowiązek przekazania właściwemu staroście dokumentu wojskowego albo dokumentów innych służb mundurowych, a także rzeczy, które, mówiąc w pewnym skrócie, należą

bądź do wojska, bądź do innych służb mundurowych. O ile w przypadku rzeczy należących do wojska, o czym już mówiliśmy, jest odrębna regulacja dotycząca przekazywania tych rzeczy przez starostę tym służbom, o tyle nie ma takiej regulacji w odniesieniu do innych służb mundurowych. Wątpliwość biura dotyczy tego, czy celowe jest to, iż takiej regulacji nie ma. Poza tym sugerowalibyśmy podjęcie próby zdefiniowania pojęcia „inne służby mundurowe”, jako że nie ma definicji legalnej ani na potrzeby tej ustawy, ani w ogóle. Stąd też...

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Pani Mecenias, no naprawdę... Jak znajdziemy mundury strażaków czy służby celnej, to...

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Proszę państwa, to nie był nasz pomysł, powiedzmy sobie szczerze. Ja nie chciałbym przechowywać mundurów strażackich, mundurów funkcjonariuszy Straży Granicznej ani mundurów celników.

(Głos z sali: I Służby Więziennej.)

I Służby Więziennej. To jest pomysł MSW. Jeżeli państwo będziecie tak uprzejmi i wyrzucicie z art. 5 ust. 4 sformułowanie „inne służby mundurowe”, to w ogóle nie będzie dyskusji na temat tego przepisu. A inne służby mundurowe ... Niech starosta przechowuje...

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Tak, trzeba by z art. 5 ust. 4 wykreślić słowa „innych służb mundurowych”.

Dobrze, proszę dalej.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Kolejna uwaga dotyczy art. 21 ust. 5. Proponowalibyśmy uzupełnienie tego przepisu w taki sposób, aby określał on sposób przechowywania papierów wartościowych i innych dokumentów, których posiadanie legitymuje do świadczenia. Obecnie art. 21 ust. 5 odsyła tylko do ust. 2 i 4. Poprawka polegałaby na tym, że odsyłałby do ust. 2–4. Chodzi o to, by objąć również ust. 3, tryb przechowywania papierów wartościowych, który został w tym przepisie określony.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Zgoda.

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Dobrze. Proszę o następną.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Kolejna uwaga dotyczy art. 22. To jest przepis w rozdziale, który dotyczy postępowania z rzeczami o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej. W tym przepisie użyto zwrotu „powzięcie wiadomości o znalezieniu rzeczy” przy formułowaniu obowiązku starosty zawiadomienia wojewódzkiego konserwatora zabytków o znalezieniu rzeczy, co do której istnieje przypuszczenie, że ma wartość historyczną, naukową lub artystyczną. Otóż co do zasady ustawa nakłada na starostę obowiązki, ale są one jedynie konsekwencją odebrania przez niego zawiadomienia o znalezieniu rzeczy. Nie są to obowiązki powstające w sytuacji, gdy poweźmie on wiadomość... Ustawa nie wymusza na nim dodatkowych działań, innych niż te, które wynikają z przyjęcia zawiadomienia. Pytanie jest takie: czy celowo użyto tego sformułowania? A może należałoby po prostu dostosować terminologię do tej, która obowiązuje w ustawie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Trzeba by to dostosować.

(Głos z sali: Powzięcie wiadomości albo odebranie zawiadomienia...)

Odebranie zawiadomienia, ale i powzięcie wiadomości... Może to być rzecz znaleziona przedstawiająca jakąś wartość historyczną, której nie sposób ruszyć z miejsca, bo w jakiś sposób związana jest z gruntem czy coś...

Przewodniczący Janusz Sepiół:

Jeśli mogę coś zasugerować... Wydaje mi się, że „powzięcie wiadomości” jest w tym przypadku lepszą formułą, ponieważ starosta na różne sposoby może dowiedzieć się, że jakaś rzecz... To niekoniecznie musi być odebranie zawiadomienia. On w różny sposób może powziąć tę wiadomość. W przypadku tak cennych rzeczy powinien działać natychmiastowo, jak tylko poweźmie tę wiadomość. Nawet jeśli to będzie jakaś plotka, a nie zawiadomienie...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Była taka historia, jak to w latach osiemdziesiątych w jednym z miast śląskich...

(Głos z sali: W Środzie Śląskiej.)

...tak, w Środzie Śląskiej znaleziono regalia koronne. Robotnicy je sobie kawałkowali i na piwo przeznaczali... Tak, takie były historie. A gdyby organ, który powziął tę wiadomość, od razu zawiadomił odpowiednie służby, to być może tak by nie było.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

To były księżęce, a nie koronne...
Dobrze. Bardzo proszę o następną uwagę.
(*Głos z sali: Co wcale nie umniejsza rangi znaleziska.*)

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Kolejna uwaga dotyczy art. 23 ust. 1. Otóż przepis ten zobowiązuje do zawiadomienia konserwatora zabytków o znalezieniu rzeczy, co do której istnieje przypuszczenie, że stanowi rzecz o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej, oraz do dokonania oględzin tej rzeczy w siedzibie starosty. Należy jednak zauważyć, że art. 8 ustawy przewiduje, że znalazca niekoniecznie musi przynieść rzecz do starosty; znalazca może jedynie zawiadomić o miejscu znalezienia rzeczy. Stąd też wydaje się, że w takim przypadku te oględziny powinny być dokonane w miejscu znalezienia rzeczy. I taką poprawkę sugerujemy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Rozumiem, że chodzi na przykład o czołg odnaleziony w jakimś bagnie...
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Jeśli pan pozwoli, to ja chciałbym zapytać o stanowisko ministerstwa kultury. Nie chciałbym tutaj wchodzić nie na swoje podwórko... Czy tylko w miejscu znalezienia rzeczy? Może czasami i w siedzibie starosty... To może być nie tylko czołg, ale, na przykład, jakiś skałkowy karabin z okresu napoleońskiego.
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Radca Prawny w Wydziale Spraw Konserwatorskich w Departamencie Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Łukasz Czwojda:

Mnie przekonuje argumentacja Biura Legislacyjnego i proponowałbym uwzględnienie tej propozycji poprawki. Rzeczywiście takim przykładem idealnym realizacji normy wyrażonej w art. 8 jest właśnie ten czołg. Nie będzie można zanieść takiego zabytku do siedziby starosty, w związku z czym trzeba będzie dokonywać oględzin w terenie.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo. Pozytywna opinia.
Proszę, następną uwagę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Kolejna uwaga, Szanowni Państwo, związana jest z zasadami techniki prawodawczej. Otóż w art. 27 pkt 1 określającym przepisy, które mają zastosowanie do ochrony materiałów archiwalnych, proponujemy wyrazy „z zastrzeżeniem” zastąpić wyrazami „z uwzględnieniem”.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Taka jest, że tak powiem, linia naszego Biura Legislacyjnego, które wyrazy „z zastrzeżeniem” wykreśla zawsze i wszędzie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

I uwaga jedenasta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Uwaga jedenasta, Szanowni Państwo, wiąże się z procedurą administracyjną, która została tutaj wprowadzona w przypadku dokonania wpisu rzeczy utraconej w krajowym rejestrze utraconych dóbr kultury. Otóż przepis stanowi, że wpis dokonuje się na podstawie nieostatecznej decyzji wydanej przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Mamy pewne wątpliwości, o których rozwiśnie prosilibyśmy przedstawicieli ministerstwa kultury. Naszym zdaniem ta regulacja powinna być uzupełniona poprzez wskazanie, że podstawą wpisu rzeczy utraconej do krajowego rejestru jest pozytywna decyzja wydana w tej sprawie przez organ pierwszej instancji. Ponadto sugerowalibyśmy stworzenie podstawy prawnej do dokonania wpisu w rejestrze na podstawie ostatecznej decyzji pozytywnej, ponieważ takiego przepisu po prostu nie ma.

Sugerowalibyśmy również określenie skutków prawnych wydania decyzji ostatecznej, jeżeli odmawia ona wpisu do rejestru, w sytuacji, gdy wcześniej na podstawie decyzji pozytywnej taki wpis został dokonany.

I drobna korekta językowa. W całej tej ustawie mowa jest o rzeczy utraconej, a w jednym przypadku mowa jest o dobru kultury. W celu spójności terminologicznej proponowalibyśmy zmianę tego terminu.

(*Przewodniczący Janusz Sepioł: Jak rozumiem, podstawowa różnica dotyczy tego, czy wpisu do rejestru utraconych dóbr dokonujemy na podstawie decyzji nieostatecznej, czy na podstawie decyzji ostatecznej.*)

Ja rozumiem, że ze względu na szczególne dobro, jakie mamy chronić, ten wpis powinien być dokonany jak najszybciej, nawet wtedy, kiedy decyzja jeszcze nie jest decyzją ostateczną, no ale z tym wiąże się pewne konsekwencje. Po tym, jak nastąpi wpis, może nastąpić zmiana decyzji. Musimy uwzględnić różne sytuacje, jakie mogą mieć miejsce po dokonaniu wpisu.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ale wydaje mi się, że zawsze to można skorygować, usunąć z tego rejestru... Są takie sytuacje, że ten wpis powinien być dokonany natychmiast. Decyzja nieostateczna jest tutaj... To ma sens po prostu.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Można?*)

Proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Proszę zauważyć, że jeżeli decyzja nieostateczna będzie decyzją negatywną, czyli na jej podstawie nie będzie można dokonać wpisu, a decyzja ostateczna będzie decyzją pozytywną... Nie mamy przepisu, który w takiej sytuacji daje podstawę do dokonania wpisu w rejestrze. Jak mówi ustawa, wpis jest dokonywany na podstawie nieostatecznej decyzji.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czy możemy prosić ministerstwo kultury o komentarz?

Radca Prawny w Wydziale Spraw Konserwatorskich w Departamencie Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Łukasz Czwojda:

W brzmieniu uchwalonym przez Sejm ten przepis oczywiście nie uwzględnił faktu, że... Decyzja ostateczna może zostać wydana w ramach kontroli instancyjnej. I jest to decyzja ostateczna w ramach ponownego rozpatrzenia sprawy. Przychyliłbym się do poprawki zaproponowanej przez Biuro Legislacyjne.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

W przypadku decyzji wydawanej przez ministra organem drugiej instancji nadal minister. On sam będzie oceniał i rozstrzygał.

(*Radca Prawny w Wydziale Spraw Konserwatorskich w Departamencie Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Łukasz Czwojda: Tak, na podstawie art. 127 k.p.a.)*

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Prawdopodobieństwo tego, że decyzja ostateczna w takich sprawach, jak wpis do rejestru utraconych dóbr kultury, będzie inna niż decyzja nieostateczna – ten sam organ je podejmuje – jest minimalne.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Gabriela Ott:

Gabriela Ott, członek Krajowej Rady Sądownictwa.

Ja bardzo przepraszam, nie biorę aktywnego udziału w dyskusji z tej przyczyny, że Krajowa Rada Sądownictwa nie opiniowała projektu ustawy, albowiem nie został on jej przesłany. Opiniowaliśmy tylko założenia do projektu, natomiast samej ustawy nie. Dopiero na tym etapie bierzemy udział w postępowaniu, w związku z czym nie mogę zaprezentować oficjalnego stanowiska rady, ponieważ takiego nie było.

Proszę państwa, jeżeli mogę słowo komentarza do tej kwestii... Ten przepis jest bardzo niebezpieczny. Nie można zakładać a priori, że organ rozpoznający ponownie sprawę wyda dokładnie takie samo rozstrzygnięcie, bo byłoby to zaprzeczeniem instytucji odwołania i ponownego rozpoznania sprawy. Nieostateczna decyzja zawsze może być zmieniona. Chodzi o wpis o charakterze zabezpieczającym i może by w tym kierunku pójść... Chodzi o to, by rozróżnić wpisy zabezpieczające od tych ostatecznych, wskazać różne podstawy wpisu, czyli i decyzję nieostateczną, i decyzję ostateczną.

Ponadto chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Ze względu na doświadczenia i regulacje w szeroko rozumianym postępowaniu administracyjnym czy podatkowym, dotyczące wpisów do różnych rejestrów... Na przykład w ordynacji podatkowej czy w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych jako podstawę wpisu – tam, gdzie chce się wskazać decyzję nieostateczną – podaje się... Tam pojawia się pojęcie „decyzja doręczona”. Ona nie jest ostateczna, ale doręczona. Choć również decyzja ostateczna zawsze jest decyzją doręczoną... I to usuwa wątpliwość. Nie będzie potem podstawy do tego, żeby dokonywać zmiany na podstawie ostatecznej decyzji.

(*Przewodniczący Janusz Sepioł: Pani proponuje, żeby to zdanie brzmiało tak: dokonuje się na podstawie doręczonej decyzji wydanej przez...*)

Jeżeli decydujecie się państwo na to, żeby podstawą wpisu do rejestru były decyzje nieostateczne, albo w ostateczności, czyli kiedyś tam, ostateczne, które zawsze są decyzjami doręczonymi...

(*Przewodniczący Janusz Sepioł: Mnie się wydaje, że to jest ciekawe rozwiązanie, dobre.*)

Tak jak mówię, to jest mój pogląd, nie rady, ponieważ nie mogę reprezentować...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Bardzo proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Bardzo dziękuję za ten głos w dyskusji. Propozycja biura dotyczyła trzech różnych kwestii. Jeżeli szanowne komisje by się do tego przychyliły, to poprosilibyśmy o czas, żeby jeszcze przemyśleć te rozwiązania. Wbrew pozorom nie jest to rozwiązanie proste.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Na razie zawieszamy dyskusję nad tą propozycją.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Możemy się liczyć z tym, że będzie poprawka w czasie debaty plenarnej.

I propozycje poprawek redakcyjnych, cała grupa.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Te poprawki zasadniczo ujednolicają terminologię i poprawiają redakcję przepisów. Myślę, że...

(Przewodniczący Janusz Sepioł: One dotyczą różnych...)

Jeżeli można, Panie Przewodniczący... Ustawa posługuje się różnymi pojęciami, jeżeli chodzi o rzeczy o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej. Przyjęliśmy tutaj tę terminologię, która jest, że tak powiem, wiodąca.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Propozycja pierwsza...)

Ta sama kwestia jest w propozycji piątej; to jest dokładnie to samo zagadnienie.

Uwaga druga i trzecia. To są propozycje poprawek redakcyjnych. Chodzi o to, aby nikt nie rozumiał przepisu w ten sposób, że dowód osobisty lub paszport to jest rzecz, której posiadanie wymaga pozwolenia. Obecna redakcja jest troszkę niezręczna.

Uwaga czwarta. Zabrakło słowa „osoby” przed wyrazem „uprawnionej”, a mowa jest o osobie uprawnionej do odbioru rzeczy.

I uwaga szósta. Precyzujemy, czym są kosztowności – kamienie szlachetne, perły, koral, złoto, platyna, srebro, w tym monety i wyroby użytkowe ze złota, platyny lub srebra. Precyzujemy, gdyż w art. 5 posłużono się pojęciem „kosztowności” bez bliższego określenia, o jakie kosztowności chodzi. Wyinterpretowanie tego pojęcia jest możliwe dopiero na podstawie art. 21 ust. 4.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Propozycje biura mamy przeanalizowane. Mamy jeszcze propozycje poprawek, o których wprowadzenie apeluje Związek Powiatów Polskich. Nie wiem, czy państwo macie wykaz tych poprawek przed oczami. Panie Ministrze? Nie?

Wobec tego prosiłbym o ich zreferowanie.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Jarosław Komża:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Droży Państwo, kilka propozycji poprawek. Na druku, który był państwu rozdany, są treści tych propozycji i ich uzasadnienia.

Zacznę od początku. Propozycja pierwsza dotyczy rzeczy zasadniczej. W art. 1 projektu nakłada się na starostę obowiązek poszukiwania osoby, mówiąc najkrócej. Ze względu na to, że w pozostałych artykułach nie znajdujemy instrumentarium służącemu starości w realizacji tego celu, proponujemy zmianę. I konsekwencja w kilku poszczególnych artykułach... Chodzi o zmianę, że tak powiem, poszukiwania na informowanie o znalezieniu rzeczy, czyli zmianę z takiej aktywnej formy poszukiwania na bardziej pasywną. Jest to konsekwencja braku tego instrumentarium do poszukiwania.

Czy mam dalej referować, czy...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czy ktoś z państwa senatorów przejmuje tę propozycję? Nie.

Proszę następną.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Jarosław Komża:

Propozycja druga dotyczy art. 15 ust. 3. Istota rzeczy polega na tym, aby informacje o znalezieniu rzeczy umieszczać w Biuletynie Informacji Publicznej. Czasy się trochę zmieniły, ludzie często przeglądają strony internetowe, w tym także Biuletynu Informacji Publicznej. Obecnie dotyczy to rzeczy przekraczającej wartość 5 tysięcy zł... Poza tym chodzi o zdjęcie z osoby poszukującej rzeczy obowiązku osobistego stawienia się bądź telefonicznego dowiadywania się... Chodzi po prostu o taki wykaz w Biuletynie Informacji Publicznej. Do tego sprowadza się ta propozycja.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Przepraszam, ale ja chyba nie złapałem istoty... Obecnie zgodnie z art. 15 w ust. 3 starosta wywiesza wezwanie na tablicy, a także, w przypadku wartościowych rzeczy, zamieszcza ogłoszenie w Biuletynie Informacji Publicznej i w dzienniku o zasięgu lokalnym lub ogólnopolskim.

(Ekspert w Związku Powiatów Polskich Jarosław Komża: Tak.)

A wy chcecie, żeby to był tylko Biuletyn Informacji Publicznej. Bez tablicy i bez gazet... Tak?

(Ekspert w Związku Powiatów Polskich Jarosław Komża: Tak. Chodzi też o wprowadzenie tego zapisu nie tylko w przypadku rzeczy znalezionej przekraczającej wartość 5 tysięcy zł, tylko w każdym przypadku.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Proszę państwa, jeżeli chodzi o tę pierwszą propozycję...

(Głos z sali: Pierwsza nie została przejęta, tak że...)

To propozycja do art. 15. Ja na ten Biuletyn Informacji Publicznej bym się zgodził.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Obecnie jest tak, że ogłoszenie w gazecie będzie dopiero wtedy, kiedy wartość rzeczy przekracza 5 tysięcy zł. W innych przypadkach tylko tablica i BIP...)

Wezwanie na tablicy jest obowiązkowe.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Tablica jest obowiązkowa... To znaczy, że zawsze obowiązkowa jest tablica i BIP, a gazety tylko wtedy, kiedy wartość przekracza 5 tysięcy zł.)

W zależności od oceny przez starostę... Jeżeli ta rzecz jest warta 10 tysięcy albo jest jeszcze cenniejsza, to się może okazać, że takie ogłoszenie trzeba zamieścić w piśmie ogólnopolskim.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Tutaj mowa jest o dzienniku o zasięgu lokalnym lub ogólnopolskim.)

Tak. W zależności od oceny dokonanej przez starostę.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ja tę propozycję przejmuję. Rozumiem, że spojrzenie ministerstwa jest pozytywne...

Propozycja trzecia, proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Przepraszam, jeżeli można... Ja bym prosiła o zgodę na ograniczenie treści tej poprawki do istoty zmiany. Chodzi o nienadawanie nowego brzmienia całemu temu przepisowi, tylko o przeniesienie wyrazów „Biuletynie Informacji Publicznej” do odpowiedniej części przepisu.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Dobrze. Proszę bardzo.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Jarosław Komża:

Propozycja trzecia dotyczy rezygnacji z wymogu posiadania specjalnego pomieszczenia na przechowywanie rzeczy. Zrobiliśmy takie rozpoznanie, ankietę i wyszło nam – to jest stan na sierpień ubiegłego roku – iż 15% powiatów w ogóle nie przechowuje rzeczy znalezionych, a w przypadku kolejnych 15% liczba tych rzeczy, jak macie państwo tu napisane, nie przekracza pięciu. W związku z tym zobowiązanie do utrzymywania specjalnego pomieszczenia... No, będziemy tam przechowywali w większości tlen. Ta propozycja poprawki sprowadza się do tego, żeby nie zobowiązywać starosty do utrzymywania specjalnego pomieszczenia do przechowywania tychże rzeczy i pozostawienia jednostce samorządu terytorialnego możliwości wykonywania formy tego zadania we własnym zakresie, do własnej decyzji.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Rozumiem, że treść tej propozycji sprowadzałaby się mniej więcej do takiego zapisu: rzeczy oddane przechowuje się w warunkach zapewniających ich bezpieczeństwo i trwałość. Bez słów „w pomieszczeniu zamkniętym do tego przeznaczonym”...)

Proponujemy takie brzmienie tego przepisu: rzeczy oddane organowi właściwemu do przechowywania rzeczy przechowuje się w warunkach zapewniających ich bezpieczeństwo i trwałość.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Ja tej propozycji co do zasady nie jestem przeciwny. Starosta i tak będzie ponosił odpowiedzialność za przechowanie. Jeżeli nie zapewni bezpieczeństwa przechowywanych rzeczy... Często jest tak, że coś, co znaleziono, leży po prostu u urzędnika na półce, w warunkach żadnego bezpieczeństwa. I dlatego myśmy ten przepis tak dookreślili. W specjalnym pomieszczeniu, żeby do tych rzeczy nie mieli dostępu inni urzędnicy, żeby ktoś czegoś nie odkręcił itd... O to chodziło. Jeżeli związek powiatów uważa, że przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo przechowywanych rzeczy, i chce się narażać na procesy... Ktoś może przecież powiedzieć: owszem, to jest moja rzecz, ale brakuje tego i tego, panie starosto,

coś żeście mi z tego wymontowali. No, wtedy pan będzie musiał się długo, mocno i gęsto tłumaczyć. Ale to będzie wówczas pański problem.

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Ale czy pan jest za?)

Ja jestem za. Ja powiedziałem jedno: chciałem ten przepis dookreślić, żeby nie było wątpliwości. A wy jako związek powiatów chcecie ten przepis rozmydlić, tylko że to może się obrócić przeciwko wam. Pamiętajcie, że jesteście instytucją przechowującą, czyli przepisy kodeksu cywilnego mają...

(Senator Piotr Zientarski: Czy można, Panie Przewodniczący?)

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Ja byłbym tu absolutnie za panem ministrem. Proszę państwa, tu chodzi o przewidywalność praktyki; w tym jest cała rzecz. Jeśli starosta wykaże, że przechowywał rzecz w odpowiednim miejscu, w odpowiednich warunkach... Jeśli w ten sposób przechowywał, no to spełnił pewien katalog obowiązków. A taka ogólna przesłanka zawsze może być różnie interpretowana...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie, tak. I niewątpliwie stawia starostę w gorszej sytuacji procesowej. Pani sędzia jako wieloletni praktyk, członek Krajowej Rady Sądownictwa, jak widzę, potwierdza... W związku z tym to naprawdę nie jest przeciwko interesowi starostów. Tu nie ma mowy o tym, że to ma być odrębne pomieszczenie. To ma być pomieszczenie zamknięte. Nie musi być specjalnie do tego przeznaczone...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

W pomieszczeniu zamkniętym do tego przeznaczonym...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Starostowie będą się bronić, mówiąc: urząd jest zamknięty, jest portier; zapewniłem bezpieczeństwo. Tak to się skończy przy pierwszej awanturze o jakąś rzecz.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Przewodniczący, pan doskonale wie, że jeżeli te rzeczy będą przechowywane w pomieszczeniu, do którego będą mieli dostęp inni pracownicy, interesanci czy petenci, to w tym momencie nie będzie bezpieczeństwa.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Senator Jarosław Lasecki:

Panie Ministrze, ja się całkowicie zgadzam z panem ministrem, nie śmiałybym się nie zgodzić, ale patrzę na tę sprawę z nieco innego punktu widzenia. Otóż ja uważam, że powinniśmy również dać szansę temu, aby... Być

może kiedyś zlikwidujemy powiaty, być może odchudzimy administrację, być może tych pomieszczeń powiatowych będzie coraz mniej. Ja stoję na stanowisku następującym: jeżeli ktoś porzucił swoją rzecz, to jest to jego problem. My nie możemy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czy mogę dokończyć swoją wypowiedź? Zgubił, porzucił, zwał jak zwał... Nie możemy obarczać wszystkich obywateli – za chwilę zadam pytanie o skutki finansowe tej ustawy dla budżetu starostw i dla budżetu Skarbu Państwa – tym, że ktoś coś zaniedbał, w związku z czym my narzucamy na starostę odpowiedzialność, narzucamy na urzędnika odpowiedzialność, musimy mieć specjalne pomieszczenia itd. W dyskusji będę chciał ponowić moje pytanie: co się stanie ze starymi urządzeniami AGD? Co się stanie z beczkami pełnymi chemikaliów, które ktoś nagle gdzieś znajdzie? To są naprawdę poważne rzeczy. Ja uważam, że to jest nadregulacja. Ta ustawa spowoduje, że być może za chwilę starostowie i starostwa będą obciążone nieprawdopodobnymi kosztami. Ja mam ogromne zaufanie do moich współobywateli, do Polaków, którzy są nieprawdopodobnie kreatywni. Jestem przekonany, że za chwilę wymyślą takie rozwiązania, które w zgodzie z ustawą będą obciążać starostę likwidacją czy utylizacją różnych ciekawych rzeczy.

(Senator Piotr Zientarski: I odpowiedzialnością za strzeżenie tych rzeczy.)

Tak, za strzeżenie tych beczek z chemikaliami w specjalnym zamkniętym pomieszczeniu, z odpowiednim zabezpieczeniem itd. Wydaje mi się to zbyt daleko idące. Taki jest mój głos w tej dyskusji odnośnie do tej propozycji, do tego punktu. Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wniosek o odrzucenie ustawy byłby zbyt daleko idący... Poczekajmy do końca dyskusji.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Proszę państwa, ja myślę, że jeżeli starosta chce w sposób odpowiedzialny spełnić warunki ustawy, to musi mieć pomieszczenie zamknięte do tego przeznaczone. Usuwanie tego zapisu nic specjalnie nie zmieni... Nie da się tego zrobić inaczej. Proponuję zatem zostawić to tak, jak jest.

I proszę o przedstawienie propozycji czwartej.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Jarosław Komża:

Propozycję czwartą pozwolę sobie precyzyjnie odczytać. To jest kwestia brzmienia przepisu; to nie jest kwestia ściśle merytoryczna. Proponujemy następujące brzmienie art. 17 ust. 1: w przypadku gdy właściwy starosta przyjął na przechowanie rzecz ulegającą łatwemu zepsuciu lub której przechowywanie byłoby związane z kosztami niewspółmiernie wysokimi w stosunku do jej wartości rynkowej lub nadmiernymi trudnościami albo powodowałoby znaczne obniżenie jej wartości rynkowej, sprzedaje tę rzecz podmiotom prowadzącym działalność handlową po cenach rynkowych pomniejszonych o zwyczajową marżę handlową.

I precyzyjnie uzasadnienie tej propozycji. Zgodnie z §156 ust. 1 zasad techniki prawodawczej odesłaniami można się posługiwać wówczas, gdy zachodzi potrzeba osiągnięcia skrótowości tekstu lub zapewnienia spójności regulowanych instytucji prawnych. Odesłanie do ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji zawarte w obecnym brzmieniu art. 17 ust. 1 nie odpowiada ani pierwszemu, ani drugiemu warunkowi. Sprowadza się ono bowiem do odesłania do trzech przepisów, z których w dodatku nie wszystkie mogą być zastosowane w przypadku określonym w art. 17 w tymże ustępie. W tej sytuacji proponuje się rezygnację z przedmiotowego odesłania i uregulowanie całości hipotezy normy w przywołanym przepisie. Zaproponowane brzmienie przepisu nawiązuje przy tym do rozwiązań z rozporządzenia ministra finansów z 20 maja 2014 r. w sprawie trybu postępowania przy sprzedaży zajętych ruchomości ulegających szybkiemu zepsuciu oraz przechowywaniu i sprzedaży niektórych ruchomości. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ewentualna poprawka w gruncie rzeczy polegałaby na tym, że ta sprzedaż dotyczyłaby tylko podmiotów handlowych. Obecnie byłoby to, powiedziałbym, sprzedawane z wolnej ręki, a pan sprzedawałby to tylko podmiotom prowadzącym działalność handlową. Ja nie widzę żadnego uzasadnienia dla takiego ograniczenia.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

My się nie zgadzamy.

Główny Specjalista w Wydziale Prawa Cywilnego w Departamencie Prawa Cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Magdalena Malinowska-Wójcicka:

My się zasadniczo nie zgadzamy na taką zmianę. Proszę zwrócić uwagę na wcześniej przedstawione uzasadnienie wprowadzenia przez nas sprzedaży z wolnej ręki dla osób fizycznych i podmiotów prywatnych. Dlaczego tak zrobiliśmy? Otóż dlatego, że nie są organami. Organ musi działać zgodnie z przepisami prawa i w ściśle określonym trybie. Powiat działając jako organ administracji państwowej, musi działać w ściśle określonym trybie. Dlatego w art. 17 kiedy jest mowa o rzeczach, które starosta przyjął, jest mowa o sprzedaży ich w ściśle określonym trybie uregulowanym w postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Można mieć ewentualne zastrzeżenie legislacyjne co do zastosowania takiego odwołania, ale takie odwołanie, czyli zapisanie wprost, że dzieje się to „zgodnie z przepisami ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji”, zostało zaproponowane i zaaprobowane przez Biuro Legislacyjne Sejmu. My nie będziemy tutaj podważali kompetencji i opinii legislatorów Sejmu.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dziękuję bardzo.
Proszę o przedstawienie następnej propozycji, piątej.

**Ekspert Związku Powiatów Polskich
Jarosław Komża:**

W art. 17 dodaje się ust. 3a w brzmieniu: wniosek, o którym mowa w ust. 2, jest wolny od kosztów sądowych. W obowiązującym stanie prawnym jednostkom samorządu nie przysługuje ogólne zwolnienie od kosztów sądowych, takie jak Skarbowi Państwa. Przy zmianie charakteru zadań z zakresu postępowania z rzeczami znalezionymi brak zaproponowanej regulacji oznaczałby zwiększenie kosztów ponoszonych przez powiaty na realizację tegoż zadania.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

To jest poważna sprawa, bo to jest nowe zadanie dla powiatów. Może się zdarzyć, że powiaty będą musiały ponosić koszty sądowe.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Proszę państwa, całość kosztów, to jest koszty przechowania, informacji, ogłoszeń i sprzedaży, w pierwszej kolejności będą pokryte ze sprzedaży, z uzyskanej ceny. Tak że to jest w ramach tych kosztów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście, coś za coś. Następny przywilej, zwalnianie od kosztów sądowych... W istocie rzeczy te sądy to już chyba za darmo funkcjonują. No, ja jestem załamany, jak ja takie rzeczy słyszę. Z jednej strony wszyscy żądają zwolnienia od kosztów sądowych, a z drugiej strony mamy protesty pracowników sądowych, którzy mówią, że mało zarabiają, mamy zamrożone wynagrodzenia itd. Z czego dawać?

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Czy ktoś z panów senatorów przejmuje tę propozycję? Nie widzę zgłoszeń.

Proszę, następna.

**Ekspert Związku Powiatów Polskich
Jarosław Komża:**

Propozycja szósta. O tej sprawie była już wcześniej mowa przy okazji propozycji zgłoszonej przez Biuro Legislacyjne. My tu zaproponowaliśmy konkretne brzmienie tego przepisu. Chodzi o wydanie zaświadczenia wyłącznie tej osobie, która rzecz odebrała.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Tak, już zgodziliśmy się na to.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Propozycja siódma.

**Ekspert Związku Powiatów Polskich
Jarosław Komża:**

Rozumiem, że przyjęta...

Propozycje siódma i ósma dotyczą właściwie tego samego artykułu i tego samego punktu. Chodzi o zmianę sformułowania dotyczącego okresu... Propozycja siódma. Ten fragment przepisu brzmi obecnie w następujący sposób: „w ciągu roku od dnia doręczenia jej wezwania do odbioru”. My proponujemy zastąpienie tych wyrazów zwrotem: „w ciągu trzech miesięcy od dnia doręczenia jej wezwania do odbioru”. A więc zastąpienie roku okresem trzech miesięcy...

I propozycja ósma. W tym samym punkcie obowiązujący obecnie zwrot „w ciągu dwóch lat od znalezienia” proponujemy zamienić na zwrot „w ciągu roku od znalezienia”. Do tego, w dużym skrócie, doprowadzają się te dwie propozycje.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

To jest pewne, powiedziałbym, ulżenie starostom, którzy ewentualnie nie musieliby przechowywać przez rok, tylko przez trzy miesiące, lub nie przez dwa lata, tylko przez rok, w zależności od tego, czego rzecz dotyczy... Skrócenie czasu opieki nad rzeczami znalezionymi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, przyspieszenie utraty własności przez tego, który coś zgubił. Tu mamy czas od dnia doręczenia wezwania do odbioru... Ten ktoś już zatem wie, że jego rzecz została znaleziona, ma rzecz odebrać, ale przez trzy miesiące się nie zgłasza. Pytanie, czy rzeczywiście trzeba czekać aż rok. Wydaje mi się, że ta propozycja ma sens.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Przewodniczący, ja chciałbym powiedzieć jedną rzecz. My jako ministerstwo sprzeciwiamy się tej propozycji, ponieważ w naszej ocenie to jest propozycja poprawki niesystemowej. My mamy problem niepodjętych depozytów, mamy problem ustawy o KRS, mamy wiele innych problemów dotyczących zasiedzenia. Proszę państwa, pamiętajcie, że to była krótsza droga do zasiedzenia... Mamy trzy lata, jeśli chodzi o zasiedzenie, a tutaj będziemy mieli trzy miesiące. Trybunał Konstytucyjny w kilku przypadkach stwierdził, że to jest naruszenie prawa własności, art. 64 konstytucji. My musimy mieć świadomość, że mamy

do czynienia z rzeczą zgubioną – właściciel utracił ją bez zamiaru wyzbycia się. A my w krótkim terminie pozbawimy go własności. I dlatego jestem temu przeciwny. To jest taka skrócona administracyjna forma pozbawiania kogoś własności.

Senator Piotr Zientarski:

Przepraszam, jeśli można, Panie Przewodniczący...

Panie Ministrze, tak jak pan powiedział, jedną z ważnych przesłanek stworzenia tej ustawy jest poszukiwanie właściciela. W tym przypadku ten cel został już osiągnięty – właściciel został znaleziony i dostał zawiadomienie o odbiorze. Ale tej rzeczy nie odbiera. Czy my mamy czekać rok na to, żeby on ją odebrał? Ja nie wiem, może ewentualnie po miesiącu ponaglenie i dopiero wtedy... Bo wezwanie może nie dotrzeć. Ale żeby czekać rok i mnożyć koszty... No, mam wątpliwości.

Główny Specjalista w Wydziale Prawa Cywilnego w Departamencie Prawa Cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Magdalena Malinowska-Wójcicka:

Propozycja powiatów była przez nas bardzo wnikliwie badana na etapie prac w Sejmie. My przychylamy się do tego, że względy pragmatyczne przemawiałyby pozornie za tym rozwiązaniem. W związku z powyższym poddałismy propozycje powiatów pod ocenę Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego pod względem zgodności z konstytucją proponowanych przez powiat rozwiązań. Opinia komisji kodyfikacyjnej była jednoznaczna. W ich ocenie istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo naruszenia art. 64 konstytucji. Chcę przypomnieć, że to jest opinia komisji kodyfikacyjnej, która jest bardzo istotnym organem współpracującym z ministerstwem. Jest to opinia sformułowana przez najlepszych konstytucjonalistów, którzy zasiadają w komisji.

Ponadto wziąć pod uwagę należy względy praktyczne. Wydaje się, że trzy miesiące to długo, ale te trzy miesiące dla osoby, która na przykład przebywa w Anglii, to już nie jest długo. Ona nawet może nie wiedzieć, że ktoś tej rzeczy szuka. Poza tym kwestia na przykład postępowań spadkowych... W Krakowie była taka sytuacja, że znaleziono obraz Kossaka. Okoliczności... Nie można było jednoznacznie orzec, czy jest to rzecz porzucona – ktoś mógł pomyśleć, że to jest jakiś landszaft, który babcia powiesiła na ścianie, i w trakcie remontu go wyrzucił – czy też ktoś po prostu ją zgubił. Można sobie wyobrazić, co się stanie w sytuacji, kiedy po taki „landszaft” Kossaka zgłosi się dziesięciu spadkobierców. Połowa będzie uważała, że jest powołana do spadku na mocy testamentu, a druga połowa będzie uważała, że ten testament jest nieważny. A może będą trzy testamenty... Sąd będzie przez najbliższe dwa, trzy lata rozstrzygał kwestie spadkowe. Powodzenia powiatowi, który ma określić, kto jest właścicielem rzeczy i komu wysłać zawiadomienie, a kto jest znalazcą...

(Przewodniczący Janusz Sepiol: To jest kolejny problem. Mówimy o sytuacji, kiedy odbiorca jest zidentyfikowany...)

Zidentyfikowanym odbiorcą będzie spadkodawca, który zmarł. Otwarta pozostaje kwestia, komu tę rzecz dać.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Jak wiemy, kto jest właścicielem, to mamy termin jednego roku na... A jak nie wiemy, kto jest właścicielem, mamy termin dwóch lat. Tak to było zrobione. Dzisiaj pan przedstawiciel związku powiatów mówi tak: jeśli wiemy, to mamy trzy miesiące – to jest tak na dobrą sprawę termin instrukcyjny, taki administracyjny – a jeśli nie wiemy, to rok.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Mnie bardzo przekonują argumenty o systemowym charakterze... Trudno robić wyjątek w tej jednej ustawie, skoro w innych przypadkach te okresy są znacznie dłuższe.

Proszę państwa, omówiliśmy propozycje poprawek Biura Legislacyjnego i Związku Powiatów Polskich.

Chciałbym zapytać, czy są jakieś inne propozycje poprawek.

Pan senator Lasecki się zgłasza.

(Senator Jarosław Lasecki: Mam pytanie.)

Nie, nie... Teraz pytam o poprawki. Pan senator ma poprawki? Dyskusja za chwilę...

Proszę.

Senator Jarosław Lasecki:

Panie Przewodniczący, ja chciałbym zapytać Związek Powiatów Polskich o opinię w sprawie poprawki trzeciej. Ja po konsultacji z powiatami, niereprezentatywnymi oczywiście, chciałbym jednak zgłosić poprawkę do art. 16 ust. 1 polegającą na wykreśleniu wyrazów „pomieszczeniu zamkniętym do tego przeznaczonym”. Absolutnie zgadzam się z argumentacją zawartą w uzasadnieniu Związku Powiatów Polskich. Różne rzeczy są przynoszone do starostwa. To może być pierścionek plastikowy, który można przechować w zamkniętej szufladzie, ale to również może być jakaś beczka z zawartością pochodzenia chemicznego bliżej niezidentyfikowaną. Pomieszczenie zamknięte, które byłoby jednym pomieszczeniem dla wszystkich tych rzeczy, wydaje się być... Jeżeli ten przepis będzie brzmieć tak: rzeczy oddane organowi właściwemu do przechowania rzeczy przechowuje się w warunkach zapewniających jej bezpieczeństwo i trwałość... Wydaje mi się, że powinniśmy każdemu staroście czy też każdemu starostwu pozwolić na zapewnienie bezpieczeństwa i trwałości. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepiol:

Dziękuję za tę poprawkę.

Czy są jeszcze jakieś poprawki? Jakies wnioski, uwagi ogólne? Nie widzę zgłoszeń.

W związku z tym przystępujemy do głosowania. Zaczynamy od poprawek zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne.

Poprawka druga... Może pani mecenas ma ochotę referować?

Proszę bardzo.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Jeżeli państwo pozwolicie, omówię te poprawki – one się nie wykluczają – według takiej kolejności, w jakiej zostały tutaj przedstawione. Pierwsza poprawka opisana w uwadze pierwszej, do art. 9 ust. 2, w takim brzmieniu, jakie tutaj zostało przedstawione. Czy przeczytać ją państwu?

(Przewodniczący Janusz Sepioł: Tej propozycji chyba nikt nie przejął.)

Art. 9 ust. 2... Chodzi o doprecyzowanie kosztów. Ja mam ją zaznaczoną jako popartą przez ministerstwo...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

A, przepraszam... Koszty poszukiwań, a nie koszty zawiadomień... Tak, ja przejąłem tę poprawkę. Przepraszam.

Kto jest za? (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Proszę, poprawka druga.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Poprawka druga będzie nadawała nowe, następujące brzmienie art. 9 ust. 4 zdanie pierwsze: przechowujący rzecz ulegającą szybkiemu zepsuciu, której szacunkowa wartość przekracza 100 zł, sprzedaje ją niezwłocznie.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Była akceptacja...

Kto jest za? (13)

Też jednogłośnie. Dziękuję.

I trzecia poprawka.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

W związku z uwagą trzecią mamy właściwie dwie poprawki. Jedna w art. 6 dodaje ust. 2 w brzmieniu: rzeczy, o których mowa w ust. 1, oddane właściwemu staroście, ten niezwłocznie przekazuje najbliższej jednostce organizacyjnej Policji. A druga poprawka w art. 12 skreśla ust. 3.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Kto jest za? (14)

Jednogłośnie. Dziękuję.

Następna poprawka.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Poprawka zaproponowana w uwadze czwartej: w art. 16 ust. 2 po wyrazie „sprzedaży” dodaje się wyrazy: „albo odebrania przez osobę uprawnioną do odbioru rzeczy”. Pan senator przejął...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Tak, ale opinia ministerstwa była negatywna.

Kto jest za?

(Senator Jarosław Lasecki: Ja bym chciał...)

Proszę.

Senator Jarosław Lasecki:

Panie Ministrze, ja całkowicie się zgadzam z panem ministrem, że to w konstytucji jest uregulowane, jak najbardziej tak. Powinniśmy tworzyć prawo, które jest przejrzyste i czytelne dla wszystkich. Ja mam po prostu obawy co do tego, czy starosta lub jego urzędnicy będą interpretować to prawo w sposób tak perfekcyjny jak pan minister. Moim zdaniem lepiej to napisać niż nie napisać. Takie jest moje zdanie. Dziękuję.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? (1)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (3)

Ta poprawka nie została przyjęta.

Proszę, następna.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Uwaga piąta... Przyznam, że mam pewną wątpliwość. Jeśli chodzi o tę uwagę, bo zobowiązaliśmy się wraz z przedstawicielami ministerstwa do opracowania treści...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

To pominiemy, bo w trakcie debaty plenarnej...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Związek Powiatów Polskich zaproponował przepis, na który my się zgadzamy.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Czyli w brzmieniu zaproponowanym przez Związek Powiatów Polskich...

(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Zgadza się państwo?)

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

W zestawieniu Związku Powiatów Polskich to jest propozycja szósta.

(*Senator Piotr Zientarski: Z zastrzeżeniem, że będzie doprecyzowana...*)

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Ja mam pewną wątpliwość. Czy to zaświadczenie to ma być zaświadczenie skierowane wyłącznie do znalazcy rzeczy, który odebrał rzecz. Państwo się zgadzacie na to, że to ma być tylko i wyłącznie dla... Tak? W dyskusji pojawił się głos, że to zaświadczenie ma być skierowane bądź do znalazcy, który odebrał rzecz i stał się jej właścicielem, bądź też będzie to zaświadczenie dla powiatu, gdy znalazca tych rzeczy nie odebrał. Wówczas powiat staje się właścicielem rzeczy. Chciałabym zatem...

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Ale nie ma potrzeby, że starostwo samo sobie wydawało zaświadczenia. Starosta wydaje znalazcy...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Powiat ma protokół, ma zgłoszenie znalezionej rzeczy...*)

Formuła zaproponowana przez związek powiatów jest prawidłowa.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Ja bym tylko proponowała, żeby to nie było „przechowywanie”, ale „przechowanie” rzeczy.*)

Dobrze.

Kto jest za tą poprawką? (14)

Jednogłośnie. Dziękuję.

Następna poprawka, czyli szósta w naszym zestawieniu.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

To jest poprawka, która wykreśla wyrazy: „oraz inne służby mundurowe”.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Przedyskutowaliśmy tę kwestię, była zgoda pana ministra.

Kto jest za? (14)

Jednogłośnie.

Poprawka siódma. Chodzi o dodanie ust. 3...

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Chodzi o określenie sposobu przechowywania papierów wartościowych; art. 21 ust. 3.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

Kto jest za? (14)

Jednogłośnie.

Kolejna, ósma.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Nie została przejęta.*)

Nikt jej nie przejął...

Poprawka dziewiąta.

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: W art. 23 w ust. 1...*)

To jest ten czołg... Trzeba go obejrzyć na miejscu.

Kto jest za? (14)

Dziękuję. Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta, legislacyjna. Wyrazy „z uwzględnieniem” w miejsce wyrazów „z zastrzeżeniem”...

Kto jest za? (13)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Jeden senator nie głosował...

Poprawka jedenasta.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska:

Zobowiązaliśmy się do przemyślenia tych kwestii i opracowania treści poprawek do czasu posiedzenia plenarnego.

Przewodniczący Janusz Sepioł:

To pomijamy w tym momencie...

I teraz poprawki redakcyjne. Myślę, że możemy je w bloku przegłosować.

Kto jest za? (14)

I poprawki zaproponowane przez związek powiatów. Propozycja druga miała opinię pozytywną...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Chodzi o Biuletyn Informacji Publicznej...*)

Chodzi o to, gdzie zamieszcza się te ogłoszenia. W gazetach dopiero wtedy, kiedy rzecz jest warta ponad 5 tysięcy zł.

Ja tę poprawkę zgłaszam.

Kto jest za? (14)

Jednogłośnie.

I poprawka zaproponowana przez związek powiatów, która jest zbieżna z poprawką senatora Laseckiego. Chodzi o to, żeby starosta dbał o bezpieczeństwo tych rzeczy, ale żeby w ustawie niekoniecznie było zapisane, że zamykane pomieszczenie...

Kto jest za tą poprawką? (1)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (8)

Poprawka nie została przyjęta.

I to były wszystkie poprawki, które były przedmiotem debaty.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad przyjęciem ustawy w całości wraz z przyjętymi poprawkami.

Kto jest za? (13)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Kto z państwa senatorów jest gotów referować tę ustawę na posiedzeniu plenarnym?

Ja przed chwilą, powiedziałbym, przejąłem jedną dużą ustawę, ale pan senator Lasecki jest...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze. Mamy ochotnika w tej sprawie.

Bardzo dziękuję państwu. Bardzo dziękuję naszym gościom. Bardzo dziękuję Biuru Legislacyjnemu.

Zamykam wspólne posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 10)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii